GAZETA HANDLOWA.

Nr. 126. Warszawa, dnia 2 (14) czerwca. Poniedziałek. 1869.

Cena prenumeraty: *w Warszawie:* kwartalnie rsr. 2 kop. 10; miesięcznie kop. 70. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Numer pojedyńczy k p. 5.

Na prowincyi we wszystkich urzędach pocztowych w kraju i w Cesarstwie: rocznie rsr. 9. Półrocznie rsr. 4 k. 50. kwartalnie rs. 2 k. 25.

ROK 6.

Doniesienia i uwiadomienia wszelkiego rodzaju przyjmuje Redakcya Gazety za opłatą od wiersza drobnem pismem, lub za jego miejsce po kop. 5.

Biuro Redakcyi przy ulicy Daniłowiczowskiej w drukarni pod Numerem 619.

TELEGRAMY GAZETY HANDLOWEJ.

Paryż, 13 czerwca. „Constitutionnel" ogłaszając list Persigni'ego dowodzi, że Cesarstwo może się pogodzić z wolnością. „Monde" pisze: Policya przez przejęte papiery, ważne poczyniła odkrycia odnośnie do ostatnich wypadków. „Presse" donosi: Haussman podał się do dymisyi, którą przyjęto.

Warszawa, dnia 14 czerwca.

Wypadki paryzkie w tej chwili wyłącznie prawie zwracają na siebie uwagę świata politycznego. Niespokojności powtarzające się w stolicy Francyi i w niektórych innych większych jej miastach przez kilka dni po sobie następujących, a będące następstwem agitacyi wyborczej, stopniowo coraz groźniejszy przybierały charakter; w końcu zaś zaczynały już mieć koloryt wyraźnie rewolucyjny. W braku szczegółowych sprawozdań, nie nadeszłych jeszcze, dowodzą tego depesze telegraficzne. Stosownie do tych ostatnich, d. 10 t. m. wieczorem, tak samo jak poprzednich, miały miejsce zbiegowiska na bulwarze Montmartre, na placu Bastylii, na placu przed ratuszem, w Vilette i Belville. Wszystkie kawiarnie i sklepy były zamknięte. Zburzono dwa domy (tak donoszą do Tel. Bureau f. Nordd.), kioski sprzedawców pism peryodycznych, bióro omnibusów zburzono, zatamowano komunikacyę, śpiewano marsyliankę. Z rogów ulic pozdzierano ogłoszenia prefekta policyi wzywające do spokojnego zachowania się. Około północy zbiegowisko powiększyło się, zagaszono gaz i dopuszczano się różnych nadużyć. Późno w nocy dopiero powiodło się policyi i gwardyi paryzkiej przywrócić porządek. Liczbę osób aresztowanych podają na 300, wyraźnie jednak nadmienia depesza, że przedmieście St. Antoine pozostało spokojnem. Korespondent do „Gazety Kolońskiej" nadmienia, że załoga paryzka już od 9 bm. nie tylko była skonsygnowana, lecz miała rozkaz być w pogotowiu do wymarszu. Tenże sam korespondent pisze dalej, że w Vincennes część dział polowych była zaprzężona a działa innych warowni skierowane wylotami ku Paryżowi. Dwór odroczył wyjazd do Fontainebleau, ponieważ cesarz osobiście objął naczelny kierunek środków ostrożności. Na organizacyę gwardyi narodowej ruchomej rozruchy żadnego nie wywarły wpływu. Co dzień trzy bataliony mundurują, tak, że z końcem zeszłego tygodnia wszystkie 18 batalionów gwardyi departamentu Sekwany gotowych będzie do rozpoczęcia ćwiczeń.

Pomimo licznych aresztowań w dniu poprzednim przedsięwzięciach i pomimo dobrego przyjęcia jakie cesarz znalazł przy przejeździe dzielnic miasta głównie przez zbiegowiska nawiedzonych, rozruchy jeszcze d. 11 t. m. wieczorem powtórzyły się. Tym razem do przywrócenia porządku użyto już nie samej tylko policyi i gwardyi municypalnej, lecz kawaleryi, między innemi sprowadzonych z Wersalu kilku pułków kirasierów. Jazda szarżowała na tłumy i powiodło jej się istotnie w krótkim stosunkowo czasie oczyścić bulwary i przyległe ulice. O 1 godzinie po północy wojsko wróciło do koszar. Ze sprawozdań o rozruchach poprzednich nocy, przytoczyć należy fakt charakterystyczny, iż w nocy z d. 10 na 11 t. m. na kilku punktach miasta usiłowano stawiać barykady. Podobno nawet wystawiono jednę przed teatrem Rozmaitości. Zbrojnego jednak oporu nigdzie wojsku niestawiano.

Z pism półurzędowych francuzkich „Patrie" najbardziej przeciwną była rychłemu zwołaniu ciała prawodawczego, gdy jednak to ostatnie nastąpiło, wyraża mniemanie, że rząd musiał mieć ważne do uczynienia tego kroku przyczyny. „Patrie" daje do zrozumienia, iż rząd wkrótce może potrzebować poparcia izby, i że dla tego koniecznem jest, ażeby izby na wszelki przypadek już teraz ukonstytuowały się. Opinia publiczna wskazówki nadmienionego pisma odnosi do nadzwyczajnych wypadków politycznych, które jak wielu utrzymuje, cesarz Napoleon ma przygotowywać. „Patrie" donosząc w tych dniach o blizkiem zamianowaniu jen. Fleury posłem francuzkim w Florencyi znacząco wskazywała na bardzo przyjacielski stan stosunków między Francyą, Austryą a Włochami. Nie będziemy przesądzać wypadków, ale trudno nie przyznać, że misya do Włoch poufnika cesarskiego, jeżeli się potwierdzi, będzie istotnie wypadkiem znaczącym.

Stosownie do obiegających równocześnie pogłosek dotychczasowy poseł francuzki w Florencyi przeniesiony ma być do Petersburga, ma

GAWĘDY EKONOMICZNE.

(Dalszy ciąg—patrz Nr 125).

Przedstawiliśmy ten objaw ekonomiczny pod jego najprostszą formą, aby był lepiej zrozumianym. Wzięliśmy wytwórcę, który dodaje do ceny swego wytworu sumę na którą się składa procent i umorzenie jego kapitału włożonego. Lecz nie zupełnie tak się dzieje: ceny się regulują na targu, zarówno jak procenta od kapitałów. Z tych danych stanowi o przeznaczeniu swego kapitału. Używa go w rodzaju operacyi dających mu procent od oszczędności (poczynionych) i pokrywających inne koszta. To postępowanie, będące prawdziwem, prowadzi do tego samego rezultatu. To jest jedno z najmniejszych korzyści przywiązanych do umowy o procent.

Oto inne. Nigdy nie dojdziemy do tego, aby ludzie oddawali się pracy dla samej przyjemności pracowania. Pozbawcie ich prawa pobierania procentów od kapitałów, a osiągniecie ten podwójny rezultat zarówno okropny dla tych, którzy ich nie posiadają; najprzód, nie będą mogli pożyczać; następnie, ponieważ wszyscy kapitaliści będą musieli sami korzystać z swych kapitałów, będą ich mniej tworzyli, spożyją je lub zostawią w bezczynności. Otóż, jak zaraz wykażemy, drożyznie wytworów towarzyszy zawsze rzadkość kapitałów. Tym sposobem nędza proletaryatu powiększy się pod wpływem jednoczesnym braku bezwzględnego narzędzi pracy, zniżenia zarobków i drożyzny przedmiotów spożycia. Aby dać wyobrażenie smutnych następstw, jakieby wynikły przez wstrzymanie tworzenia się kapitałów lub ich zniknięcie, dosyć jest wskazać na dobroczynną rolę, jaką odgrywają w społeczeństwie.

Te dobrodziejstwa spotykamy na każdej stronnicy inwentarza harmonij społecznych, który tu opisujemy. Są to niezliczone zdobycze człowieka nad przyrodą. I rzeczywiście, kapitały są narzędziami pracy; najniższy przemysł jaki możemy przypuścić nie może się obejść bez niego bo tylko przy pomocy narzędzi człowiek zmusza przyrodę do pracowania za niego. Przez maszynę parową doszedł do odkrycia sprężystości gazów, przez sprężynę zegarka do sprężystości stali; przez ciężar i spadek wody do ciążenia; przez grunt do kombinacyj ekonomicznych i fizycznych, zwanych wegetacyą, przez stos Volty do gwałtownej szybkości iskry elektrycznej i t. d., i t. d.

„Chwilkę się pan zatrzymaj—mówił do mnie kiedyś robotnik, któremu rozwijałem te pojęcia. To, co pan uważasz za dobrodziejstwo, ja nazywam klęską, bo wszystko co wykonywają czynniki naturalne jest straconem dla robotników.

— Jestem przekonany, że przyroda, łącząc się do prac waszych, nie pozbawia was ani jednego grosza.

— Jakto! Oto para pończoch, za którą mi kiedyś płacono sześć franków, a którą dziś sprzedaję za dwa, dzięki przeklętym maszynom pończoszniczym, któremi kapitałowi podobało się nas obdarzyć,

basador zaś tamtejszy bar. Talleyrand Perigord umieszczony ma być w senacie.

Donosiliśmy już o nowem rozporządzeniu ministeryum wiedeńskiego, dotyczącem języka urzędowego w Galicyi, dziś dodać możemy, iż, stosownie do wiadomości pism pruskich, w ministeryum cyslitawskiem utworzoną będzie osobna sekcya do spraw wyłącznie galicyjskich, co gdyby się potwierdziło uważaćby można za wstęp do utworzenia kanclerstwa galicyjskiego.

Najświeższe wiadomości z wyspy Kuby, pisze „Gazeta Handlowa nowojorkska" niekoniecznie pomyślnie brzmią dla hiszpanów. Powstanie jest teraz zupełnie uorganizowane i ma uznanie powszechnie władze. Cespedes jest prezydentem rządu tymczasowego, Quesada wodzem naczelnym, Aquilera ministrem skarbu i wojny. Potwierdza się urzędownie, że Quesada na czele 3500 ludzi w oszańcowanej pozycyi stanowcze nad hiszpanami odniósł zwycięztwo. Ostatni zamierzali sprowadzić z Puerto Principe zapasy i posiłki. Hiszpanie zmuszeni do odwrotu znaczne ponieśli straty. Oddziały ich z murzynów złożone przeszły do nieprzyjaciela. W zatoce Nipa wylądowało szczęśliwie 700 ochotników ze Stanów Zjednoczonych. Powyższe doniesienia zanadto zdają się być optymistyczne. Telegramy z Madrytu przedstawiają jak wiadomo stan rzeczy w zupełnie innem świetle.

Na otwarciu kanału suezkiego rzeczywiście podobno żaden z monarchów europejskich obecnym nie będzie. Zaproszenie wice-króla Egiptu odrzucone zostało przez sułtana, cesarza austryackiego i króla włoskiego. W takim stanie rzeczy nie podobna przypuścić ażeby cesarzowa Eugenia w tym czasie Egipt odwiedzić miała.

Paryż, 11 czerwca. Dziś popołudniu cesarz przejeżdżał przez ulicę Rivoli, bulwar Sebastopolski, przez ulice St. Denis, Poissniere, Montmartre przez bulwar włoski i ulicę de la Pais. Wołano „Niech żyje cesarz, niech żyje cesarzowa, chcemy porządku i spokojności." Liczba osób wczoraj aresztowanych wynosi 500. Dzienniki wzywają ludność do spokojnego zachowania się.

Paryż, 12 czerwca. Wczorajsze niespokojności były mniej groźne niż dni poprzednich, aresztowano około 600 osób. Mieszkańcy przedmieść sami dopomagali do aresztowania osób niespokoje wznawiających. Prowincye spokojne.

Wczoraj wieczorem znowu miały miejsce niespokojności na bulwarze włoskim, Montmartre, Bonne nouvelle i w przyległych im ulicach. Władza wykonawcza bardzo energicznie wystąpiła. Szareże kawaleryi oczyściły bulwar Montmartre, ulicę Vivienne i plac giełdowy. O godzinie 11½ spokojność była przywróconą. O godzinie 1 po północy wojska ustąpiły. Aresztowano około 200 osób. Ludność zachowywała się bardzo dobrze. Kawaleryę (12 szwadronów) witano oklaskami. Patrole kawaleryi nigdzie nienapotykały na opór. W dzielnicach Bastylii i Temple zachowywały się spokojnie.

Madryt, 10 czerwca. Kortezy wzięły pod rozwagę wniosek jednego z deputowanych żądający sprzedaży dóbr rządowych celem pokrycia niedoboru. Minister skarbu oświadczył na dotyczące zapytanie, że plan finansowy Sidosa jest niewykonalny.

New-York, 10 czerwca. Prezydent Grant przybył tu; jedzie on do Bostonu.

Filadelfia, 10 czerwca. Związek irlandzki tutejszy wezwał wszystkich irlandczyków aby popierali żądania wyrażone przez senatora Sumnera.

Waszyngton, 10 czerwca. Rzeczpospolita Chili uznała rzeczpospolitę kubańską.

(*Nordd. Allg. Ztg. Ind. Bl.*)

Telegramy Handlowe.

Poznań, 11 czerwca. (Wełna). Dowozy 25,000 cetnarów. Mycie średnie. Redukcya cen w stosunku roku zeszłego na najprzedniejsze 8—10 tal., na średnie 12—16 tal. Do dziś połowa jest sprzedaną. Kupującymi są fabrykanci i handlarze krajowi i nadreńscy.

Petersburg, 11 czerwca. (Produkta). *Łój* żółty świeczny w miejscu 53; z dostawą w sierpniu $52\frac{1}{2}$. *Żyto* w miejscu 8.60; z dostawą w sierpniu 7.80. *Owies* z dostawą w czerwcu 5.40. *Konopie* w miejscu $39\frac{1}{2}$. *Olej konopny* w miejscu 3.75; z dostawą w czerwcu 3.80.

Odessa, 11 czerwca. Kurs weksli z terminem trzymiesięcznym na Londyn 7.79—$7.76\frac{1}{2}$ i 7.78, a Marsylię $323\frac{3}{4}$—324, na Paryż 3.23 $3.23\frac{1}{2}$.

Londyn, 9 czerwca. (Targ zbożowy). W *pszenicy* interes słaby, ceny nominalne, niezmienione. Na *jęczmień* małe żądania. *Owies* 6 p. niżéj.

Manchester, 11 czerwca. (Przędza, notowania na ℔). Water 30 (Clayton) $16\frac{1}{2}$, Mule 30, dobry średni gatunek $13\frac{1}{4}$, Water 30, najlepszéj tkaniny 17 p., Mayol 40 $15\frac{1}{4}$ p., Mule 60, lepszy gatunek niż Taylor — p., Mule 60, w drodze do Indyi i Chin — p. (Materye, notowania na sztuki); $8\frac{1}{4}$ ℔ Shirting prima Calvert 135 p., zwyczajne dobre Makes 129 p., printing Clott — p. Interes lepszy.

Liverpool, 11 czerwca. (Bawełna, sprawozdanie tygodniowe). Obrót tygodniowy 78,280 bel, z tych amerykańskiéj 32,060 bel, na spekulacyę 9,680 bel, na wywóz 12,120 bel, na handel 56,460 bel. Wywóz rzeczywisty 9,890 bel, przywóz tygodniowy 109,454 bel, zapasy 435,444 bel.

Szczecin, 12 czerwca. (Targ zbożowy). *Pszenica* w miejscu 58—$69\frac{1}{2}$; z dostawą w czerwcu i lipcu $68\frac{1}{2}$, w lipcu i sierpniu $69\frac{1}{2}$, we wrześniu i październiku $68\frac{1}{2}$. *Żyto* w miejscu 54—56; z dostawą w czerwcu $56\frac{1}{4}$, w czerwcu i lipcu $58\frac{1}{4}$, w lipcu i sierpniu 53, we wrześniu i październiku $51\frac{3}{4}$.

Poznań, 12 czerwca. (Wełna). Jarmark skończony; wszystko sprzedano, z wyjątkiem 2,000 cet. felerowej. Ceny niezmienione. Główniemi kupującymi byli fabrykanci krajowi.

Hamburg, 12 czerwca. (Targ zbożowy). Ceny *żyta* w miejscu mocne; na dostawę ceny *pszenicy* spokojne, *żyta* wyższe. *Pszenica* z dostawą w czerwcu za 5,400 ℔ 110, w lipcu i sierpniu 113, w sierpniu i wrześniu 114. *Żyto* z dostawą w czerwcu za 5,000 ℔ $92\frac{1}{2}$, w lipcu i sierpniu $88\frac{1}{2}$, w sierpniu i wrześniu $87\frac{1}{2}$. W *owsie* spokojnie. *Okowita* bez obrotu; ceny nominalne. *Kawa* bez ożywienia. W *cynku* spokojnie.

Liverpool, 12 czerwca. (Bawełna). Obroty wynoszą 10,000 bel. Middling Orleans 12, middling amerykańska $11\frac{3}{4}$, fair Dhollerah 10, middling fair Dhollerah $9\frac{5}{8}$, good middling Dhollerah $9\frac{7}{8}$, air Bengal $8\frac{1}{4}$, new fair Oomra $10\frac{1}{8}$, good fair Oomra —. Pernam $12\frac{1}{8}$, Smyrna $10\frac{1}{4}$, Egiptia $12\frac{3}{4}$, Oomra w drodze będąca —.

— Najprzód zrobię panu uwagę, że gdyś sprzedawał za sześć franków nie gniewałeś się, że ci maszyna do przędzenia w pomoc przychodzi dostarczając ci przędzy bawełnianej. Maszyna pończosznicza również nie wyrządza i krzywdy. Dla czegoś sprzedawał za sześć franków? bo włożyłeś tam pracy za taką sumę.

— Naturalnie.

— Jeżeli dziś płacą ci dwa franki, to dlatego, że tylko za dwa franki jest tam pracy ręcznej. Twoją pracę wynagradzają więc dziś tak samo jak kiedyś, ponieważ robisz trzy pary pończoch, nie zwiększając czasu ani trudu, potrzebnego na zrobienie jednej.

— Byłoby to wybornie, gdyby spożycie szło w parze z wytworem.

— Tak też się dzieje; bo czyż nie jest widocznem, że im rzeczy są tańsze, tem ich się więcej zużywa.

— Że spożycie postępuje w stosunku 1 do 2, to jest możliwe, lecz ak jeden do 3, to niepodobna gdyż nasze potrzeby mają granicę.

— Przyznaję to, niemniej i to jest prawdą, że spożywca ma dwie pary pończoch zamiast jednej i dwa franki oszczędności. Cóż zrobi z temi dwoma frankami. Czy je wrzuci w rzekę lub też zakopie w dole? Oczywiście, że użyje ich na kupno, innej rzeczy. Te dwa franki nie pójdą do pańskiej kieszeni, to prawda, lecz pójdą na wynagrodzenie płacy innego robotnika.

— Mocno obowiązany, i oto jestem pozbawiony trzeciej części swego zarobku. I chcesz pan, abym to uważał za przyjemne? Powiadam panu jasno, że wasz kapitał, to wampir!

— Powoli, mój przyjacielu, uspokój się. Nie będziesz pozbawiony niczego: zawsze będziesz mógł robić swoje trzy pary pończoch, gdyż w dniu kiedy robotnicy fabrykujący pończochy będą w liczbie niestosunkowej do potrzeb spożycia, rzucą się do czego innego. Zważ, że tej nowej pracy dostarczy właśnie oszczędność, jaką poczynił spożywca.

— I nie żałujesz tych biedaków, zmuszonych do zmiany zajęcia.

— Jakżeż nie mam ubolewać nad tem prawem nieubłaganem, które nas skazuje na nabywanie postępu, jak wszystkich dóbr tego świata, za cenę cierpienia. Wreszcie, jeżeli robotnicy cierpią z powodu zmiany swego przemysłu, biorą za to udział w innych korzyściach, jakie społeczeństwo ciągnie z dawnego przyczyniania się przyrody we wszystkiem co zmierza do zaspokojenia ich potrzeb. Dalej, masa robotników korzysta z tego także, gdyż taniość sprowadza dobrobyt ogólny, a dobrobyt rodzi nowe potrzeby, którym czynić zadosyć jest powołaniem pracy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Amsterdam, 12 czerwca. (Targ zbożowy). Interes w *pszenicy* spokojny. *Żyto* w miejscu bez zmiany; z dostawą w czerwcu —, w październiku 192. Stan powietrza poprawia się.

Antwerpia, 12 czerwca. (Targ zbożowy). Interes w *pszenicy* i *życie* spokojny. (*Olej skalny*). Rafinowany typowo biały w miejscu 46½; z dostawą we wrześniu 49, we wrześniu i październiku 51, w październiku i grudniu 54. Interes nie ożywiony.

Brema, 12 czerwca. (Olej skalny). Standart white, bez obrotów.

(*W. T. B., T. B. j. N. D*).

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznéj Fabryczno-Łodzkiéj.

Ma honor oznajmić, że kupony od akcyj Towarzystwa drogi żelaznéj Fabryczno-Łodzkiéj płatne dnia 19 czerwca (1 lipca) 1869 roku, wypłacane będą stosownie do wyboru akcyonaryuszów, począwszy od daty powyższéj, w Warszawie, w kasie Towarzystwa przy ulicy Marszałkowskiéj Nr 1066*p* albo złotem, licząc półimperyał po rs. 5 kop. 15, albo papierami bankowemi kurs w kraju mającemi podług dziennego kursu giełdy warszawskiéj, albo też wexlami, przez dom handlowy J. G. Bloch na zlecenie akcyonaryusza: na Berlin, Paryż, Londyn i Amsterdam wystawionemi, licząc:

Za 100 rubli 107 talarów pruskich
400 franków
16 funtów sterlingów
188 guldenów holenderskich

w *Berlinie*, przez domy bankierskie Jos. Jaques oraz Feig & Pinkus; w *Amsterdamie*, przez dom handlowy Lippmann Rosenthal & Comp., według kursów wyżéj oznaczonych.

(Nr 285 — 1 — 2) (D. W.)

Korrespondencye Gazety Handlowéj.

Wrocław, 9 czerwca. (*Sprawozd. ogólne z jarmarku na wełnę*). Ogólnie zły obrót interesów, i wypływające ztąd stopniowe spadanie cen wełny, spowodowało większe jak kiedykolwiek naprężenie w ciągu tegorocznego wełnianego jarmarku w Wrocławiu. Drobne szlązkie targi poprzedzające tutejszy jarmark, wykazały przeciętne obniżenie ceny od 15—18 tal. na cetnarze, w stosunku do roku zeszłego. Jak zwykle, kilku większych kupców przyjechało przed rozpoczęciem jarmarku, dla obejrzenia składów tutejszych handlarzy i przy téj sposobności sprzedano kilka tysięcy cetnarów głównie cienkiéj szlązkiéj wełny.

Jarmark zaczął się jak corocznie 7 b. m.; ilość dowiezionéj szlązkiéj wełny była większa jak w roku przeszłym, co się łatwo wyjaśnia tą okolicznością, że przedtém mniéj zakontraktowano téj wełny jak kiedyindziéj. Przymioty wełny, szczególniéj ze względu na jéj wymycie były lepsze jak w roku zeszłym, i strata z wymycia nierównie była mniejsza. Kupców w ogóle przyjechało mniéj jak w roku zeszłym; brakowało mianowicie kilku znakomitszych angielskich fabrykantów, którzy stale przedtém kilka tysięcy centnarów cienkiéj wełny z targu zabierali. Spekulantów zupełnie nie było. Główni zakupujący, byli to hamburgscy handlarze, i kilku większych krajowych fabrykantów sukna. Kupcy nadreńscy trzymali się bardzo ostrożnie. Szwedzkich kupców było dwóch, a francuzkich i krajowych fabrykantów, mniéj jak zwykle. Z początku bieg interesów był spokojny, a ponieważ producenci przedtem już przez targowe sprawozdania do zniżenia cen byli przygotowani, zawieranie interesów szło dość łatwo. Na wysokie gatunki cienkiéj wełny był dobry popyt, a ofiarowane ceny w stosunku do roku zeszłego były wyższe jak na inne gatunki. Obniżenie ceny powyższéj wełny wynosiło 1—6 tal.; na cent. kiedy tymczasem cena wełny szlązkiéj cienkiéj i średniocienkiéj spadła 8—18 tal. na cent. w przecięciu. Dobrze wymyta wełna, najprzód była roskupiona. Wczoraj wieczór można było już jarmark uważać za skończony.

Ilość pozostałéj nierozsprzedanéj wełny, większą jest jak zwykle. W ogóle w tym roku krótkoruna, jedwabista wełna szlązka najbardziéj była poszukiwania.

Rezultat tegorocznego jarmarku w Wrocławiu, można jeszcze uważać za zadowalniający, ze względu na ciężkie czasy w których żyjemy. Nie może on jednak służyć za normę dla innych niemieckich jarmarków, ponieważ targ szlązki najmniéj wystawiony jest na konkurencję zamorskiéj wełny, która wpływa głównie na obniżenie cen wełny krajowéj.

Według Wrocławskiéj Gazety Handlowéj ceny płacone są następujące:

Wysokie gatunki szlązkiéj jednostrzyżonéj wełny	tal.	85—100
Pojedyncze wyborowe partje wyżéj nawet płacono.		
Cienka szlązka jednostrzyżna	tal.	72—80—82
Średnio cienka	tal.	62—70
Średnia	„	48—58
Włościańska	„	40—44
Pojedyncze partje były niżéj sprzedawane.		
Wysoka poznańska cienka jednostrzyżna.	„	63—70
Średnio cienka	„	55—62
Średnia	„	46—53
Wysoka cienka wełna z padłych owiec w mniejszych partjach	„	55—60
Cienka	„	48—52

Gdańsk, 12 czerwca. Wiatr zachodni, pogoda bardzo dżdżysta.

Podczas kiedy tutaj i na całym prawie kontynencie mamy pogodę dżdżystą — w Anglii świeci słońce i swój zwykły wpływ na tamtejsze targi wywiera, z tegoż powodu na takowych spokój, a ceny prawie bez zmiany.

Na naszym targu:

Pszenica jest także mało poszukiwaną; od środy sprzedano około 330 łasztów po cenach niezmienionych i notujemy: za piękną białą i szklistą od 505—525 guldenów, za pstrą od 485—500 florenów za łaszt 5,100 ℔.

Żyto trzyma się w silnéj tendencyi; za 130 ℔ holl. ważące płacono od 407—410 guldenów za łaszt 4,910 ℔.

Groch cokolwiek więcéj poszukiwany i lepiéj płacony.

Jęczmień zaniedbany. *B. Toeplitz et Comp.*

Sprawozdanie tygodniowe giełdy warszawskiéj.

Ogólny stan położenia politycznego całéj Europy i w upłynionym tygodniu pozostał niezmieniony; nad wszystkiemi trudnościami innemi górowały trwające w dalszéj kontynuacyi agitacye wyborcze we Francyi, jako chwilowo najgłośniejsze a z natury swéj największą baczność nakazujące.

Raporta też codzienne giełdy paryzkiéj większemi fluktuacyami zdradzały wzrastającą czujność i obawę tamecznego świata finansowego, a wykaz tygodniowy banku paryzkiego daje bardzo dobitny dowód o ograniczeniu się publiczności handlującéj w swoich interesach i czynnościach spekulacyjnych. Udawana dotąd obojętność widocznie ustępuje potrosze przezorności okolicznościami chwilowemi nakazanéj.

Giełda londyńska przeciwnie kłopoty polityczne całego narodu angielskiego pokrywa zwiększoną czynnością handlową i przemysłową; kapitały swobodniéj krążą w interesach, o czem obniżenie stopy eskonty przez bank londyński zarządzone najlepiéj przekonywa, gdyby jednocześnie poprawa kursu konsolów nie objaśniała nas o tém już dostatecznie.

Na giełdzie wiedeńskiéj nic ważnego nie zaszło, odmiany kursowe papierów publicznych w dawnem kółku się obracające nic nas nowego nie nauczyły, bo do nich jesteśmy od dawien dawna przyzwyczajeni; waluta tylko austryacka jeszcze dalszemu uległa obniżeniu.

Za to interesa wywozowe na giełdzie petersburgskiéj pozostają nader szczupłe, trasowania nieliczne, a kursa remes zagranicznych wysokie; a że sama publiczność handlowa i finansowa Petersburga w odmianę tego stosunku w ciągu lata na lepszy nie wierzy, dowodzi ta okoliczność, że zakupy remes na dostawę sierpniową i wrześniową odbywają się po tych samych kursach wysokich jakie obecnie egzystują.

Na berlińskiéj giełdzie czynność zwykła dosyć była ograniczona, i tam mają się na baczności, gdyż widocznie obecnemu położeniu politycznemu nie dowierzają. Z konieczności stosunków naszych z zachodem i nieodzownego pośrednictwa bankierów berlińskich w ich załatwianiu, wartości nasze na berlińskiéj giełdzie znowu w luźniejszych były obrotach, skutkiem czego o tyle prawie uległy tam obniżeniu w ostatnim tygodniu, o ile w poprzednim cieszyły się podwyżką. Obniżenie to w końcu wynosiło na bilety bankowe i listy zastawne po $\frac{3}{8}\%$, na weksle warszawskie $\frac{1}{4}\%$, na weksle petersburgskie $\frac{3}{8}\%$ i na obligi skarbu $\frac{1}{2}\%$; drobna podwyżka listów likwidacyjnych o $\frac{1}{8}\%$ a pożyczki premiowéj pierwszéj emissyi o $\frac{1}{4}\%$ są tylko nader podrzędnemi wyjątkami w ogólnéj tendencyi zdarzonemi.

Giełda tutejsza nakoniec przekonawszy się o bezskuteczności swego wyczekiwania dotychczasowego, a przestraszona niespokojnością przez giełdy zagraniczne objawioną, zdecydowała się nareszcie w tygodniu ubiegłym na znaczniejsze zaspokojenie swych zapotrzebowań wekslowych, a że trassowań własnych z interesów wywozowych mieliśmy bardzo mało, przeto w stosunku do drogości kursów petersburgskich i obniżenia naszych wartości w Berlinie, nasze kursa walut zagranicznych musiały koniecznie uledz dalszemu podwyższeniu

Podwyżka ta doszła w końcu tygodnia do $\frac{5}{8}$ na weksle pruskie (z 127$\frac{1}{6}$, 126$\frac{2}{3}$ na 128, 127$\frac{1}{2}$) berlińskie i wiedeńskie, a do $\frac{3}{8}$ na weksle paryzkie; obroty w wekslach były znacznie większe aniżeli w tygodniach poprzedzających.

Również większy był ruch w papierach publicznych; kupiono przeważnie listy likwidacyjne większemi kwotami i listy zastawne, a chociaż ofiarowania codziennie stosunkowo jeszcze były liczniejsze, jednakże kursa listów zastawnych utrzymały się na wysokości tygodnia poprzedniego, a listy likwidacyjne tylko o $\frac{1}{8}$ się obniżyły (z 73 do 63, 73—30 na 73—38, 73—5).

Obligów Towarzystwa Kredytowego nie traktowano, bo nie były wcale ofiarowane.

Pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa i małe kwoty czteryprocentowych metalików zapłacono po kursach podwyższonych.

Pożyczki premiowéj tylko szczupłe sumy przychodziły do tranzsokcyi, o większych obrotach jakie dawniéj miewały miejsca wcale teraz nie ma mowy, gdyż brak zleceń na nie z Petersburga.

Z akcyj kolei żelaznych wzięto małe kwoty warszawsko-wiedeńskich po znacznie niższych, a większe sumy bygodskich po kursach tydodnia poprzedniego; w akcyach i obligacyach terespolskich i fabryczno-łodzkich nie było transakcyj.

Listy pięcioprocentowe rossyjskie więcéj w tym tygodniu były poszukiwane, co znaczniejsze przyczyniło kupna tego papieru po kursach tygodnia poprzedniego.

Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych.

Wełna. Zwózka wełny krajowéj na tegoroczny jarmark odbywa się w znacznych bardzo ilościach; nie było jeszcze wypadku, aby przed rozpoczęciem jarmarku, w tak znakomitéj ilości już się znajdowała na placu bankowym. Zjazd kupujących dotąd jeszcze nie liczny, przyczyna czego leży w krótkości czasu jarmarki zagraniczne od naszego przedzielającego. Raporta z jarmarków zagranicznych nie wróżą nam cen wysokich, bo konkurencya wełny kolonialnéj mocno się przyczyniła do obniżenia ceny wszelkich gatunków średnich, wysokość jednak ażya waluty zagranicznéj o wiele producentom w pomoc przychodzi. W tem miejscu musiemy również powtórzyć niejednokrotnie przez nas podniesioną potrzebę uprawiania głównie gatunków wysokoprzednich, dające większe korzyści producentom, w dowód czego przytaczamy że zaraz po nadejsciu na skład bankowy partyi wełny p Alexandrowicza takowa przez komisanta Steiglitza nabyte zostały po 116 tal. za cetn., a zatem o 2 tal. wyżej od cen zeszłorocznych.

— *Studnie abisyńskie.* W numerze 51 naszego pisma donosiliśmy o studniach przenośnych *Schulfaha* niedawno z Ameryki sprowadzonych; w Wiedniu, gdzie z niem i próby robiono, wzbudziły podziw. Obecnie możemy donieść, że bióro techniczne p. *Leopolda Meyer* sprowadziło *studnie abisyńskie systemu Nortona*, składające się z rury żelaznéj 1$\frac{1}{4}$—2 cali średnicy mającej, opatrzonéj na końcu durszlakiem klinowatym, dla łatwiejszego zagłębiania jéj w ziemię, a na wierzchu zaopatrzony w pompkę. Studnia taka umieszczoną została przez p. Meyer na placu bankowym targu wełny.

Studnie te są bardzo praktyczne, gdyż nie potrzebując cembrowiny, nie wymagają nakładu żadnego, i dają się w każdem miejscu w przeciągu kilku godzin ustawić. Kompletny przyrząd ten kosztuje w zakładzie p. Meyer 30—50 rs., stosownie do średnicy i długości.

— W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu ciągnienia 5 klasy 112 Loteryi Klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główniejsze wygrane: Nr. 8106 wyg. 5000 rs. u koll. Günzberga Hersza w Międzyrzycu; Nra. 2285 u koll. Apfelbaum w Warszawie, i 3843 u koll. Łucznikowa w Kielcach wyg. po rs. 2500; Nra. 2459 w kantorze głównym Maurycego Nelkena w Warszawie; 5696 u kol. Maliniak Sury w Warsz. wygrały po rs. 1000; Nra. 885 5586 9555 14876 19569 po rs. 500 Nra. 1151 5847 6170 8805 11872 i 15869 wygrały po rs. 200.

— *Wytwór wełny w Rosyi południowéj* ucierpiał wiele w roku 1868. Do wywozu z Odessy doszło 296,000 pudów (po 32 funtów celnych niemieckich) wartości 3,688,226 rs., które ze stratą sprzedane zostały, ponieważ współzawodnictwo wełny australskiéj sprawiło obniżenie cen.

Kursa Giełdy Warszawskiéj.

		z dnia 14		z d. 12
Monety i Banknoty.		żądan.	płacono	
Półimperiał	Rs.	—	—	—
Napoleondor	„	—	—	—
Dukat ważny	„	—	—	—
Rubel srebrny	„	—	—	—
Talar pruski (—%)	„	—	115¼	—
Gulden Austryacki (—%)	„	—	63½	—
Papiery publiczne.				
Listy zastawne 100 rs. 1-a ser.		88.10	87.77	87.97
Listy zastawne 100 rs. 2-a ser.		84.60	84.27	83.97
4% Listy likwidacyjne	„	73.36	73 3	73 5
Obligi Towarz. Kre. Z. za 100 Rs.		—	99.75	99.75
Obligi Skarbowe rs. 100	„	—	—	—
„ cząstkowe złp. 500	„	—	—	—
Certyfi. ban. A. złp. 300	„	—	—	—
„ „ B. 200 op. kup.	„	—	—	—
„ „ ditto bez proc.	„	—	—	—
Akcye kol. żel. W. W. %	„	—	—	—
3% oblig. W. W. 500 fr.	„	—	—	—
Akcye kol. żel. W. B.	„	—	—	69
Akcye Żeg. Par. rsr. 100	„	—	—	—
Bilety skarb. 100 rsr.	„	—	—	—
Cert. kom. likw. 100 rsr.	„	—	—	—
5% bil. Pań. 100 rsr. op. kup.	„	—	—	—
4% metal. za sier. (za 100 rs. %)	„	—	101.23	10133
ditto za luty (za 100 rs. %)	„	—	101.25	101.17
5-ta pożyczka (za 100 rs. %)	„	—	—	—
6-ta „ (za 100 rs. %)	„	—	—	—
Akcye wielkiéj kompanii kolei żel. za 125 rs.	„	—	—	—
4½% obl. dtto 2000 f. 500	„	—	—	—
5% poży. rossyjskiéj z r. 1864	„	171 50	—	—
„ „ „ 1866	„	169.	168	168.
5% Listy zastawne rossyjskie.	„	—	—	—
5% Akc. kol. żel. W. Teres.	„	104.50	103.50	—
Obligi ditto ditto	„	—	96.50	
5% „ Fabr. Łodzkie	„	95	—	—
Weksle.				
Berlin 100 t. 2 m. (127½ 127)		114.60	114.30	114.90
ditto krótki (127⅙ 126⅚)	„	114.45	114.15	114.75
Gdańsk dit. dit. (127⅙ 126⅚)	„	114.45	114.15	—
Moskwa 100 rs. 1 emis.	„	—	—	—
Petersburg 100 rs. krótki	„	—	—	—
ditto 1 mies.	„	—	—	—
Wiedeń 150 fl. 2 m. (105⅙	—	9465	—	94.50
Hamburg 300 Bmk. ditto	„	—	—	—
Londyn 1 ft. st. 3 mies.	„	7.87	—	—
Paryż 300 fr. 2 mies.	„	93.97	93.75	—

Wartość kuponu: List. zast. 190. L likw 14⁴⁄₉.
Obl. sk. 81⅑ Poż. prem. 1 e 208 ⅓, 2 em. 125.

Kursa walut zagranicznych dziś były znacznie niższe, obroty w wekslach małe. Listy zast., I S. płacono niżej listy likw. po kur. ost. L. Z. 2 S. metal i Ak. T. wyżej

Kursa telegraficzne.

(*Ajencyi Radolfa Okręt*)

Berlin, dnia 12 czerwca.	z d. 12	z d. 11
Bilety Banku Rossyjskiego dto	78¼	78⅜
Wexle na Warszawę z tet. kr. dto	78¼	78⅜
dto „ Petersburg 3 tyg. za 100 rr.	86¼	86⅜
dto „ „ 3 mies. dto	85¾	85⅞
dto „ Londyn 3 mies. za 1 f. st.	6.24½	—
dto „ Paryż 2 „ 300 fr.	81⁵⁄₁₂	—
dto „ Hamb. 2 „ za 300 bmk.	150⅞	—
dto „ Wiedeń 2 „ za 150 złr.	81⅞	81¾
Listy zastawne 4% za 90 rs.	65¼	65¾
Listy likwidacyjne	57⅛	57½
Obligacye skarbowe 4% dto	67¼	66¾
Koleje Rosyjskie po 125 rs. za 93 rs.	90	89½
Akcye Drogi Żel. Terespolskiéj	84½	—
Obligacye Drogi Żel. Terespolskiéj	—	78¼
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied	57½	58
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Bydg	—	—
1-sza pożyczka premiowa z r. 1864	137¾	138
2-ga „ „ z r. 1866	136⅝	136⅜
5% Pożyczka Stieglitza	—	69⅜
5% Listy Zastawne Ruskie	—	79¾
Żyto na targu (za wispel z 2000 f. cel. czyli 2442 fut. ros. w jesien)	56½	56
dto „ dostawę	52½	51⅞
Dyskonto 4%		
Wiedeń.		
Wexle na Londyn	124.40	124.75
„ „ Hamburg	91.40	91.70
„ Paryż	49.40	49.55
Pożyczka Narodowa	70.40	70.10
5-proc. Metaliki		62.
Akcye Banku Kredytowego	294.80	296.
Dyskonto 4%		
Paryż.		
Renta 3%	71.20	70.80
Renta włoska	57.20	56.75
Akcye Kredytu Ruchomego	247.	253.50
Dyskonto 2½%		
Londyn.		
3% Papiery (Consols)	92⅝	92⁹⁄₁₆
Dyskonto 4%		

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą dnia 14 czerwca stóp 2 cali 6.

niestała pogoda.

Targi Warszawskie z dnia 14 czerwca.

	Czetwert		korzec od—do			
	rs.	k.	rub. rs.	kop	rs.	kop
Pszenica od 240 — 250 funt.	17	—	6	60	7	50
Żyto od 230 — 240 „	8	40	5	—	5	25
Jęczmień 4 i 2-rzędowy	6	24	3	60	3	90
Owies	5	36	3	—	3	35
Gryka	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepak rapps zimowy	—	—	—	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
„ cukrowy	—	—	—	—	—	—
Kasza jagiana	—	—	—	—	—	—
jęczmienna	—	—	—	—	—	—
gryczanna gruba	—	—	—	—	—	—
drobna	—	—	—	—	—	—
Mąka par. pszenna 000 pud.	—	—	—	—	—	—
„ „ 00 „	—	—	—	—	—	—
„ „ I „	—	—	—	—	—	—
„ „ II „	—	—	—	—	—	—
„ żyt. pyt. N. 1 i 2 „	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	2	40	1	30	1	50
Buraki	—	—	—	—	—	—
Kapusta zwycz. pud.	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
ditto solone pud.	—	—	—	—	—	—
Oléj rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
Oléj lniany pud	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie beczka	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—	—	33	—	35
Słoma pud	—	—	—	25½	—	27½
Drzewo opał. twar. sąż. kub	—	—	—	—	—	—
„ „ mięk. ditto	—	—	—	—	—	—

Dowozy:
Osią, koleją i Wisłą.
Pszen. 140, Żyta 800, Jęczm. 200, Owsas 100 kor.

Cena Okowity dnia 14 czerwca.

Wiadro od rs. 3 kop. 20 do rs. 3 kop. 30
Za garniec do rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 7

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godz. 10 rano, omnibus; do Lublina o godz. 1 popoł., kareta; — do Łomży o godz. 2 popoł., kareta; — do Lublina o godz. 6 po poł., omnibus; — do Sochaczewa o godz. 6 po poł., omnibus; — do Radomia o godz. 6 minut 30 po poł., kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

We Wtorek. Do Radymina o godz. 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Warszawa dnia 2 (14) czerwca 1869 r.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—W Drukarni Gazety Polskiéj.—Redaktor **Rudolf Okręt.**

Dodatek